

WZNIKI

HARCEREK
I HARCERZY
WARSZAWY

28.V.1990r. Rok IV. Nr. 46



O j c i e c . . .

Tak najczęściej nazywali wielkiego Prymasa Tysiąclecia - Jego najbliżsi współpracownicy. Pozwólcie mi wspomnieć ostatnie z Nim spotkanie:

Pragnąłem pożegnać Go przed powrotem do mojej placówki misyjnej w dalekim kraju. Próbowałem w czasie pobytu na tych wakacjach w Polsce - zarówno zebrać pomoc dla mojej pracy wśród młodych i ubogich, jak i uzyskać pomoc w postaci nowych misjonarzy.

Pozwolono mi być obecnym na Mszy św. odprawianej przez śp. Ks. Prymasa w jego kaplicy w pałacu Prymasowskim. Klęczał pochylony, potem poszedł do zakrystii.:widać było Jego zmęczenie i wiek. Po Mszy św. zaprosił mnie

na rozmowę w czasie śniadania. Obecny był jeszcze tylko Ks. Kęselan. Rozmowa była tak bezpośrednia, że zapominało się, ani odczuwało godności i wielkości rozmówcy. Pytał i słuchał, zachęcał do jedzenia.

Na zakończenie objął mnie w braterskim prawdziwie uścisku i rzekł: - "Aleś chudy!" I wręczając kopertę ze sporą sumą - dodał: -x- To dla twoich biednych".

Potem już tylko - istny przypadek - usłyszałem o Jego śmierci w tv.,gdym akurat pojawił się w cywilizowanym świecie z mego kąta gdzieś na skraju puszczy. Bez się nie wstydzikiem. Dzisiaj proszę Was, byście wraz ze mną prosili o wyniesienie Go na ołtarze. Wasz

Duszpasterz.



archiwum
harcerskie.pl

- Dn. 7 maja o Litwie... "Wydę, że trzeba wziąć pod uwagę dwa aspekty: z jed-

Z nauczania



John Paul II

nej strony są aspiracje narodowe, aspiracje skruszone i prawomocnione ich realizacja. Z drugiej strony, istnieje problem globalny w tej części świata - młodzi ludzie "płociekostka". Te dwie sprawy powinny być uwzględnione w propozycjach rozwiązań. Dlatego wciąż mówi się /przynajmniej ja to czynię we wszystkim /oświadczeniach/, że problemy te muszą być rozwiązane przez dialog. Wydę, że w tym momencie nie można pójść dalej, udzielając poparcia, zgodnie z ponownie przyjętymi zasadami - prawomocnością. Dalej Emażę podkreślił, że w Euro nie te prawa zostały boleśnie pogwałcone, przede wszystkim przez pakt Ribbentrop - Molotow... "Polka, ja kłmnie kraj, nastawienie zostały tym bezpośrednio dotknięte. Z drugiej strony, istnieć oczywiście porządek międzynarodowy... "Wydę, że spłeciestrojkawanie stworzyć się /powiedział bym, że już się otworzyła/ na te aspiracje ludów, tworzących Am. Łaciński".

- W Meksyku - na temat b. aktualny... "Z tego uprzywilejowanego miejsca, jakim jest Guadalupe /znajd. wznies. sanktuarium maryjne w Meksyku/, perca X Meksyku zawsze wiernego - przęgnę zachęcił was do zaangażowania się w rewanżalizację społeczeństwa. Aby osiągnąć duchem chrześcijańskim do czasu racjonalności, służby wiświwite społeczeństwa, wiświwite nie mogą być rezygnować z udziału w polityce, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organizacyjny służy wzniesaniu wsp. dobra = /z encykliki papieżkiej: "Wierni wiświwite chrześcijaństwo" /Katolicy Meksyku - mężczyźni i kobiety, wasze poświęcenie chrześcijańskie jest a natury powołaniem do społeczeństwa. Nie możecie zatem pozostać obojętni wobec niszczenia naszych braci, wobec ubóstwa, korupcji, zniszczenia prawdy, praw człowieka, kłwacie być solidni z mi i światłością świętą".

- Dn. Emażę do Polaków w Rzymie... "W przyszłym roku przypada 200 rocznica uchwalenia Konstytucji, przywołujemy się do tej rocznicy. Wasi i Konstytucja. Jedno i drugie nie należy do przeszłości, jedno i drugie jest nam na nowo zadane. Obymy podjęli i udźwignęli tanto wielkie dziedzictwo".

- W czasie Mszy w. odprawionej dn. Emażę w Watykanie dla Polaków... "Pracuję 200 lat temu Emażę stał się dnem nadziei dla Narodów, który już przeszłość. Dniem daleko sięgającym w przyszłość, poprzez wszystkie mroki i okrucieństwa rozbitków, poprzez wszystkie zniknięcie okrucieństwa oku pacji i II wojny światowej. Poprzez to wszystko Kościół Królowej Polski jest w naszym tysiącletniu i w naszej przeszłości, "eś w dniu dzisiejszym i jest w naszej przyszłości. I to tę przyszłość BGA nas wszystkich: dla Narodów i Kościoła, który w dniu dzisiejszym powołał nas wszystkich do góły sposobu prośmy dzisiaj Panią Jasnogrodzką, powołał nas do wszelkich sąsiadów i pobratymców, których początkiem z nami w sposób b. bliski napełnia nasza przeszłość. Niech Pani Jasnogrodzka, która jako Królowa POLSKA, wybrana przez króla Polski - a był on równocześnie królem Litwanki i ruski - niech Pani Jasnogrodzka patrzy także w stronę tych narodów, które mają z nami sąsiedztwo. Irdne często sąsiedztwo, ale a pewnością wspólna..."

Z nauczania



Los jóvenes de Checoslovaquia y la policía ansian la libertad. Jaramo nadziei estabolezowana jak i poliejazni przęgnę wolności".

1. Katolicki periodyk hiszpański w styczniu b.r. "pise o wydarzeniach w Polsce i tzw. bloku wschodnim... Wodyśkanie wolności jest dobrem najwyższym. Ale należy to od sposobu, w jaki się udaje być odzyskanej wolności, gdyż można wpaść w coś gorszego... a nie rządy będą miały to kraj... 6dyń zachód - z wyjątkiem ekonomii - nie jest dziś wzorem duchowym ani skarbnicą wartości moralnych".

2. Również z Hiszpanii: obchody XIV wieków od sławnego Synodu w Toledo - prymasowskiej stolicy Hiszpanii - były uświęcone przez Zjazd Świecików w Toledo w dniach 25 / 26 XI. 1989. Udział wzięło ok. 400 uczestników z całej katolickiej Hiszpanii. Jednym z organizatorów tych dni - był znany niektórym z nas - Don Fernando Arquer z Madrytu. Uczestniczyli przedstawiciele Stowarzyszenia Świecików nie tylko z Barcelony, Madrytu, Walencji czy Gwencji, ale i wielu innych organizacji katolickich. Oprawiono uroczystą mszę św. w trybie solennym, która też wspaniałe teksty maryjne i zjawko hiszpańskie - były czytane przez obecnych. Wyższono wiele referatów - m.in. "Do od przybyliśmy do Toledo", czy: "Wolności aktualne dla katolickiej przyszłości Hiszpanii". Wieczorem w sobotę odbyła się wspaniała procesja z zapalonymi świecami i odprawianiem Ms. Wznowa po krótkich uliczkach dawnej stolicy Imperium. "Naszyn dzień" - to świątę Chrystusa - Króla.



Wielka sni - rozpoznajemy G. Alę...

Jedynie - wielkiej roli Kościoła hiszpańskiego... Była to wieloznaczna odpowiedź na nagłe wezwanie Ojca. Jana Pawła II, skierowane do hiszpańskich Prowincoj. Toledo w r. 1986 i uczynił służbę do ówczesnego Synodu w Toledo w r. 1989, w dniach... W tym samym czasie rozjął się Kościół hiszpański - przęgnę konieczną jest również, aby katolicy zachowa li jednolność orientacji i natchnienia. Zebrani w Toledo katolicy, świątę pamiętali również owe wezwanie Papieża z Santiago de Compostella, skierowane do Europy... "Bądź sobą, wróć do swych korzeni!"

3. Wzruszenie pódno, lecz kilka słów o Lisie, wysłanym z rąci Polaka na rodzenia 1988 przez kard. z Sao Paulo /Brasylia/ - Paula Wiaristo Arns - do dyktatora Kubę - Fidela Castro. Oto nasz urzędowy tego listu: "... Wędrownyż Midel... Wkorystając podręcz Brata Beto /zamy i rotępnie przy Stolicę Apolat. Laticów: "teolog wyzwolenia" - dop. Ed. / - by przekazać ci moje Wsłiski i podowrów lud kubański z okazji 10-letniej rocznicy Rewolucji. Wszyscy wiemy dobrze, z jakim bohaterstwem i poświęceniem lud kubański zdołał oprzeć się agresji komunistycznej i wykreślić ubóstwo, niefelicytym i chroniczne problemy społeczne". Wstępnym po tych zdobywcy należał również: "pozy koncentrowania się na listach, nistolerancję, zakłócenia, prostytucja i zależność od kłw..."

Z naszej przeszłości

1. Konstytucja 3-go Maja...

Uchwalona wbrew części szlachty i przeciw wszystkim - wbrew Rosji, jej inspiratorami byli natchnieni przez idee rewolucji Francuskiej - nasi "narodowi masoni" - opierając się na wiarogłównym zapewnieniu pruskim, iż nie sprzeciwia się reformom ustrojowym, a nawet pomocą swymi siłami przeciw Rosji.

Król Stanisław August Poniatowski - wybrany na tron w r. 1764 przy wsparciu carycy Katarzyny i jej wojsk - był cały czas uległy Rosji. Warto pamiętać, iż był masonem 8-go st. i tym, który wraz z entuzjastami twórców reform, lecz bardzo szybko, mimo powodzenia walk - zażądał wojsku oporu, prosił carycę o potężniejszą pomoc i wreszcie przystał do grupy zdrajców z konfederacji "argowickiej".

W nagrodę kazano na przeniesienie się do Grodno, a rzecze się tronu, co czynił - i potem żył do r. 1798 w Petersburgu na pensji carycy.

Po jesszcze jednym zrywzie Powstania Kościuszkowskiego - Polskę wyznaczono z rąk Czariny aż do r. 1918. Niemniej pamiętać o tym, że Czarzyńca na swym początku wyznał pomoc "Boga w Trójcy Świętej i jedynego" jest próbą reform społecznych i religijnych - trawa w naszym narodzie, Kościuszkowe Powstania strona - pomimo, iż były militarystami porażkami - przetrwały, zwoiliły nie zaniknąć narodowi, który istniał od tyłu wieków. Dajcie Ojciec św. przypomina nam wspaniałego naszego zrodzonego w naszym kraju za Świętego królowej Polski.

Dajcie również chce się ugnęzić a Polakom, chwasty na obce wpływy i liczący na import idci, wrogich naszym ideałom chrześcijańskim i polskim.

Prace nad nową konstytucją miały być poświęcone i czynione przez Sejm - w swej ogólniej większości nie wybrany - lecz wyznaczony. Nie zważając na to, że 12 na 160 posłami, wybrani przez rzeczywiste, choć nie przez społeczeństwo, lecz przez doradców Węgry - głosowało ok. 62%. A reszta?

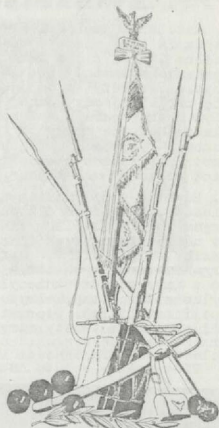
Mianowicie ich niezawężonej pamięci partia, a głosowało na nich tylko 25% uprawnionych. Jakim prawem tak Sejm może opracowywać konstytucję?

Próbka poglądów tej niby demokratycznej instytucji nie miałam, gdy za przywrócenia korony z krzyżem - głosowało 12 z 160 posłów i następna próba "tolerancji" jest stosunek władz Min. BERSKIEJ do Podowej - do religii w szkołach. Wyowiedział się na ten temat narównie sam B. Minister, jak i sama księżna pani - dr Anna Radziwiłł. Nie widać, czy byli oni na pielgrzymce parlamentarystów na Jaśną Górę. Ale czegoż się nie robi dla ciemnych mas!

A, choć parę faktów przypominał i pod rozważaje podaje Hudy Ryś - psm. / dla uspokojenia polonistów - "Hudy" - to z premedytacją!

2. Z Meksyku...

W Jego przeszłości i to nie tak dawnej - było wiele zamętu i krwawej. Od prawie wieku ten kraj katolicki w swej "gromnej" 95% większości - cierpiął rządy nawał i terroru wobec wierzących. Szczególniej lata po r. 1917 i 1927 - 30, to lata brutalnych rządów. Szczególniej wtedy zamordowano "legalinie" - zgodnie z prawem - za to tylko, że był kapłanem - Ojca Michas Augustyna Pico - jezuitę /m-c październik 1927/ kanonizowanego przed rukiem przez Ojca św. Jana Pawła II. W dniach od 2 do 10 maja 8 r. - cały Meksyk - łącznie z rządzącymi, radował się obecnością Papieża.



Jakiś bolszewik zwrócił się do drodzy księdza, iż został naruszony jak doświadczył ich skrucha.

Antero potykał się o worki, porzucone przez wroga i ostatec panicznie uciekał.

Atakujących zatrzymał nazy strażnik i bolszewicy, dacy jeszcze pozostali przy życiu, usiłował przenieść strażnika, podnosząc wysoko karabiny ponad głowę.

Strażnik padł na ziemię, na brzeg strumienia, by móc powieść celowca do wycofujących się czarnych.

I wkrótce owa głowa z krótko ostrzyżonym włosom pogrzebły się na zawieszony w czarnym, zimowej fińskiej rzeki, ubarwiony się na chwila pasami czerwieni.

Posporocznik zszedł od jednego do drugiego ze swych ludzi, poklepując i strużąc zarazem groźnie. Choć zły, był dumny i pełny radości.

- Wyrwaliście się na pełnym biegu, jak niezdarni rekruci... bez wsparcia broni maszynowej... bez zaatakowania z flanki... gwałcicie tak głupcy pod ogniem maszynek... Winnicie dżekować Bogu, jeśli jeszcze żywi! Na drugi raz posła was do diabła: dowódczo czywiście odpowiedzialnym za wszystkie straty... nie wolno nam tracić ludzi bez koniecznej potrzeby. Kapuściana szabl!

- Diabeł już nas i tak odwidział tego ranka - odrzekł jeden stary żołnierz, gruby fryzjer z cywila. - Musiałem zostawić swoją maszynę na piaku, a teraz już dwa dni widuję jak nie jedliśmy nic gorącego.

Wracając do punktu wyjścia do staku, palicyli trzynaście kilometrów trudy wrogów, rozrzuconych po lesie.

Jed jednostka miała dwie straty. Jeden dostał kulę w ramię, inny dostał w inny odłonek rany podczas ataku.

Antero nawet nie spostrzegł dotąd, iż kula przeszła mu przez ramię bez zadrażnienia nawet skóry, ale jego uważa być pozostawione i bezużyteczne.

31 Antero wspominał nieco później że dni, wydało mu się, że woda nie była nigdy widać, jak jakakimś try.

Patrząc na podłogę kolono. Zbiegak nie należał do bezczelnych, ale był wyjątkowo zniechęcony do siebie, i nie odwracał się od siebie, nie kochał i było zapierające. Teraz miał tu podobnie odwrócić się od siebie, w wyrazie zaskoczenia i jakiegoś

smutku po doświadczeniu. Był czy otwarte, lecz znikł już ich blask a dźwięki półotwartymi, wydawało się, jakby chciał powiedzieć, czy porównać kogoś "szczęść".

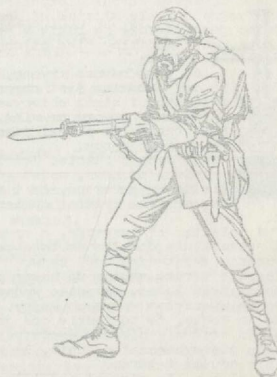
Antero potoczył się do przodu i widać kolegę i miał wrażenie, jakby polecił odpowiedział mu lekko uśmiechem.

Był to pierwszy polecił spośród tego przyświecił i Antero zdał sobie ze zdziwieniem sprawę, że nie dowiódł ani kuli, ani podniecenia.

Wydawało mu się rzecz naturalną i logiczną, że padł i spotykał przez niego złożył ciężki żołnierz w szarym mundurze, pośród polany, w miedziastym grądzie...

Uważał, walczyć o wolność i nigdy już nie mógłby powiedzieć, że padł bez kuli i krwi, że śmierć jest tak łatwą sprawą.

Leżał więc na rozstrzelanych noskach, pod narzwanymi ścierkami a pozostali wszyscy potoczył burzliwie podobnie jak on i padł.



na przygodnych noszach unieśli go aż do sań, które wkrótce spotkał. Ranny, zdmuchnięty, chwycić się, z tyłu, opierając się na karabinię, bladej jak chusta i odtrącającej wszelką pomoc, jaka chciało mu oferować.

Zmuszono go przysiąść na saniach i dalej maszerowali; ranny położył na swych kolanach głowę martwego kolegi, by nie uderzała o boki sań w czasie jazdy.

I mimo wszystko, Anterowi wojna wydawała się nadal podobna do CV.

Od matki otrzymał list. Trwało to wiele dni i nocy nim go napisała; coraz trudniej jej było pisać i coraz to coś dopisywała, ale traktowała to jako swoją powinność.

Pisze:

"Drogi synu!"

"Wysłałam Ci ten list wraz z paczką świąteczną, którą przygotowałyśmy wraz z Anniką. Ona sama zrobiła dla Ciebie skarpetki i nogawki. Ja dotoczyłam czapkę, którą powinienes nosić pod hełmem, gdy jest zimno. Są tu także jakieś herbatniki i ciasto, które nie wyschnie, choćby było w drodze pewien czas. Brak jeszcze do Świąt Bożego Narodzenia tydzień, ale wszyscy wysyłamy to już teraz, by doszedł na czas i ufamy, że otrzymasz go w swoim czasie."

Wszystko zdrowo. Dwoje dziewcząt już chodzi, im upada i umie już powiadzać wiele nowych słów, dla niej byłoby dobry ten pobyt na wsi. Anniki również zdrowa. Jak już wiesz, była w mieście w czasie gdy wojna wybuchła i przesyła dwa ataki lotnicze, co ją bardzo przemęczyło. Schudła też i nawet tutaj na wsi nigdy nie była spokojna; chciałyby uczynić więcej niż robi, ale nie wie co ma czynić. Jest tak niecierpliwą, że powinienes nie martwić się, gdy wszelki podjęcie stad. Jeśli zdecyduje, nie jej nie powstrzymam. Ja zapotrzebuje się mała - nie potrzebujesz się o nią martwić.

Każdego znajduje się gdzieś na północy; niedawno otrzymałam list od niego, ale niepokoił się nieco z powodu zimna, "że tam panującego, bo on tak łatwo się przeziębia. Nie wiem, dojadł o MIKO, choć on zawsze lubił pisać, wyślij, że da radę wyślij obronna ręką z każdej sytuacji, bo jest najmężniejszy z was wszystkich. Właściwie jest oficerem Korpusu Inżynierów i pisze mi, że dotąd nie spróbował wojny ani nie widział ni jednego samolotu. Wszędzie jest jeszcze na razie w Halińskach i na ogólnie dużo pracy, gdyż każdy chciałby mieć osłonę w oknach, prócz wielu innych prac o jakieś go prośba.

Wydaje mi się, że jest bardzo czynny, jak na jego stare lata.

Tak wiele mała rodzina - jest rozproszona, ale masz dom, a i twój również, jeszcze stąd i stróż obywatelski zwracać na niego uwagę. Wielu ludzi wyżyła swe rzeczy na wiaś, ale jest to bardzo kłopotliwe. Byłoby tak wiele rzeczy do przewiezienia, że powinno wszystko pozostać raczej na swoim miejscu.

Annikki jest tego samego zdania. Jeżeli wszystko zakończy się szczęśliwie, rozpoczniemy od nowa, nawet gdybyśmy pozostali bez niczego, a jeśli dojdzie do najgorszego, to i tak nie będzie nam nic potrzebne. Wzięłam za sobą srebrne łyżki i ukiernicę; mam je ukryte na wszelki wypadek.

Już opisałam ci wszystko, o czym chciałbyś prawdopodobnie wiedzieć i jeszcze nie doszłam do tego co pragnął Ci przekazać, jako moje życzenia świąteczne, mój synu. Było dla mnie bardzo smutne to nasze spotkanie na stacji kolejowej, w obecności tylu ludzi. Wszystko wydawało się takie niepewne a ja jeszcze nie wierzyłam w wybuch wojny.

Wyobrażałam sobie, że to będzie coś jak egzamin na święceniach, które pozwoliła nam stać się nie tak egzystencjalnymi. Nie, nigdy nie wyobrażałam sobie, że wybuchnie wojna, ufając Bogu, że nas nie opuści i teraz.

Stębi wyrażałam, że wiem więcej i lepiej niż Pan Bóg i brałam pod

METODYKA HARCERSKA.

1. Ważne fakty i daty z historii -
które harcerz znać powinien.

1. Główne plamion słowiańskie - które utworzyły państwo Mieszka I-go w Bolesława Chrobrego - to: Polanie - z okolic Poznania, Kruszwicy, Gniezna, Mazury - ok. Płocka i Warszawy /które jeszcze wtedy nie było/, Pomorzanie - od Gdańska, na całym Pomorzu Zachodnim i aż poza Grzy, Szczecin, Ślązanie - wokół Legnicy, Wrocławia itd. i Wiślanie - wokół Krakowa i Wiślicy.

2. Pierwsze zapisane wiadomości o państwie Mieszka - w r. 963 o bitwie pod Cedyną, nad Odrą, podległ Szwabom.

3. Chryst Mieszka i jego dworu - r. 966, prawdopodobnie w czasie Wielkiejnoy, w Poznaniu lub Gnieźnie. Pierwszy biskup - zwał się Jordan.

4. Rok tysięczny - Zjazd w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha /zamord. w r. 997/. Przybył cesarz Otton III, uznał niezależność Polski od Cesarstwa Niemieckiego i niezależność metropolii w Gnieźnie - od króla niemieckiego. Pierwszym arcybiskupem - metropolitą Gnieźna zostaje brat św. Wojciecha. Stworzono pięć biskupstw - m. inn. w Płocku i we Wrocławiu.

5. Koronacja Bolesława Chrobrego - po prawie 20 latach wojen z Niemcami i pokoju w Budziszynie /rok 1025/ - odbyła się w Włocławku w roku 1025. Chrobry umiera już na Boże Narodzenie tego roku. Korona - oczywiście z Krzem - jest symbolem niezależności Królestwa Polskiego. Jego herbem - Orzeł Biały, hymnem najstarszym i aż do rozbiorów - była pieśń "Bogurodzica - Dziewica" - prawd. autorstwa św. Wojciecha.

6. w r. 1076 - koronacja Bolesława Śmiałego a w r. 1079 - zamordowanie na rozkaz króla - Biskupa św. Stanisława Szczepanowskiego - i Wniebianie Bolesława.

7. Karze rozbicia Polski na wiele dzielnic: od śmierci Bolesława Krzywoustego - zdobywcy Pomorza - w r. 1138 do koronacji Władysława Łokietka na króla - w r. 1320.

8. Koniec dynastii Piastów - ze śmiercią Kazimierza Wielkiego w r. 1370. Założył uniwersytet w Krakowie 1364.

9. Bitwa pod Grunwaldem z Krzyżakami; odzyskanie Gdańska - dopiero w r. 1466 w pokoju Toruńskim.

10. Początek Rzeczypospolitej szlacheckiej i okres królów w wybieralnych - od r. 1573.

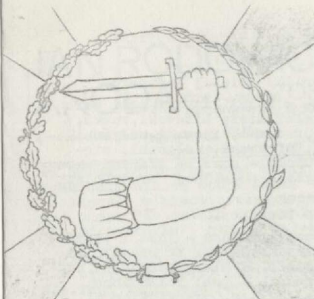
11. Odsiecz Wiednia i zwycięstwo nad Turkami w r. 1683. To ostatnia wielka i zwycięska bitwa Polaków przed upadkiem politycznym i moralnym epoki saskiej.

12. Rozbiory Polski - w r. 1772, 1793 i ostatni - w r. 1795. który wykreślił Polskę z map Europy aż do r. 1918-go.

13. Powstania Narodowe - to: Insurekcja Kościuszkowska w 1794r. Kłk Powstanie Listopadowe w 1830 r, oraz Powstanie Styczniowe roku 1863-go. Nie pozwolili zapomnieć o "Sprawie Polkiej" - pomimo klęsk.

14. Konstytucja 3-go Maja 1791r. - po Sejmie Czteroletnim.

15. Odrodzenie Polski - dn. 11 listopada 1918 w utrwalone i obronione przez wojnę z bolszewikami i zwycięstwo pod Warszawą 15.VIII.1920r.





II. "Ustawa Rządowa" - czyli wyjątki z Konstytucji 3-go Maja:

"W Imię Boga w Królestwie Świętej Trójcy.
Stanisław August - z Bóżej łaski i woli Narodu król polski, Wielki Książę Litewski, ruski, pruski, macedoński, smudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, sierwierski i czerwiński - wraz ze stanami skonfederowanymi w liczbie podwójnej "ród Polski reprezentujemy....."

"I. Religia Panująca.

Religią narodową, panująca - jest i będzie wiara święta rzymska katolicka ze wszystkimi jej prawami. Przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania - jest zabronione pod karą śmierci / tam, przewidzianymi karami kościelnymi za odstęstwo - dop. Red. / Ze zaś ta sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przede wszystkim ludzkom jakiegokolwiek bądź wyznania, i opiekę rządową winniśmy i dlatego wszelkich obraźców i religii winności, po dług ustaw krajowych warunkiem".

... "Osoba Króla jest święta i bezpieczna odwzyskczego. Nic przez się nie czyniący, za nic w odpowiedzi Narodowi być nie może. Nie samowładca, ale ojcem i głową Narodu - być powinien i tym go prawo i Konstytucja niniejsza być uznaje i deklaruje."

"II. Siła zbrojna narodowa.

Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy wrzeto obywatela są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyodrębniona siła obronna i porządkowa z ogólnej siły Narodu.

Naród winien wojsku swemu nadgodnie i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony. Wojsko winno Narodowi strzeżenie granic i spokojność powszechną, a swemu - winno być jego najsiłniejszą tarczą."

"III. Nasze Przekazania Narodowe...."

/ wyodrębnione ze starych zaprzęgów - amoc nadal aktualne? /

1. Z zarządzenia Wszechwładcy jestem Polakiem.
2. Polak jest Rycerzem Prawdy i Sprawiedliwości.
3. Znamie Polaka to "Krzyż Dziejów", promieniujący na ziemi, zroszonej krwią ojców i matek, braci i siostr naszych i przorywaną wysiż - kiem żyjących pokoleń.
4. Najwyższą normą postępowania dla Polaka jest Prawo Boże i dobro Polski.
5. Najwyższym z dóbr doczesnych dobrem dla Polaka jest Ojczyzna i jej dobro.
6. Polak żyje, pracuje, cierpi i umiera z myślą o Bogu i Polsce."

T a d e u s z S t r u m i I I a . - jeden z pierwszych harcerczy polskich - pisał!

... "Wzżeli mamy ugruntowaną godną przyszłość naszego Narodu i Państwa, musimy w dusznych rozdziałach naszegoż miłości Ojczyzny, rozdzielać wiarę w wielkość naszego Narodu i w tworzyć wolę takiej pracy, któraby Polskę postawiła w rzędzie pierwszych państw świata."

JAN RODOWICZ ANODA

dow. baonu ZOŚKA zamordowany przez UB wmurowanie łob. Jego pamięci 1.01.83 godz. 12 wydr. Architektury DW

W s p o m i n i e n i e

Dnia 22 stycznia b.r. zmarła w Do-mu Opieki dla Kombatantów - Matka por. Jana Rodowicza, zamordowanego przez jakiegoś Paźnianego spraw-cę" w klatce Ministerstwa Bezpie-czeństwa Publicznego w Warszawie. Dniś miłości się w tym budynku - Minister-stwo sprawiedliwości. Pani Zofia Rodowiczowa - s.p. Matka "Anody" - taki pseudonim wybrał sobie Janek - nie chciała nam opowiedzieć o swym Synu. Zapewne minione czterdzieści lat nie zatarło bólu i nie zablizniło tej rany. "Wszystkie dokumenty przekazane Panu S. - On wie wszystko". Tak odpowiedziała nam na nalegania, by nam coś o Janku opowiedziała.

Jednak z radością przyjęła naszą wizytę i zgodziła się być honoro-wym świadkiem Przyrzeczenia harcerczego, które złożył /był to dzień 1-ty sierpnia 1987/ dh. Robert S.m.k. Księga rozkazów zachowuje podpis s.p. Pani Zofii pod słowami:

.. "I. W dniu rocznicy wybuchu walk o Stolicę - Warszawę, w ramach akcji "Burza" - oddajemy hołd wszystkim Poległym Bractwem i Bractwom - w szu-bie Bogu i Polsce.

2. Szczególną pamięcią, szacunkiem i pomocą bractwa chcemy otoczyć żyjących Weteranów Powstania. Do nich zaliczamy obecną tutaj Matkę s.p. Dha - Anodę - Janę Rodowicz, - i Jej składamy hołd i uznanie, podzię-kowanie i Przyrzeczenie, które złożyliśmy kiedyś - i dziś powtórzymy w Jej obecności."

Pani Zofia w czasie kolejnych wizyt zachiała nam podać parę szczegó-łów o "Anku. Był Jej radością szczególną, po stracie starszego Syna, któ-ry zginął - jako lekarz w zombardowaniu szpitalu w czasie Powstania.

Nadawała się jego życie. Tym okrutniejszym ciosem było aresztowa-nie - w same Wigilie roku 1948-go. Już 7-go stycznia nie był. Lekarz - jeden z tych nielicznych - nie tylko uciekł, ale i odważył - nie podpisał protokołu, że zmarł, po wyekscyzowaniu przez okno... "Iżż zmia-żdzoną klatkę pierścioną" - tyle używaliśmy od Pani Zofii...

Mogli Go po kryjomu - ale pochował po kilku miesiącach - w grobie rodzinnym na Powązkach.

Obok Syna - spoczęła teraz i Matka. Spotkała się już z dalsim go tyłu latami samotności, zapomniała i tykroty.

Lecz nam wygadała nie tylko wydarzenia wrażeń praktycznych słów urzeczywistnionego rozkazu d-ny. Także obowiązek pamięci i - gdy czas przy-jdzie - zażądania i ludzkiej sprawiedliwości za tego rodzaju zbrodnie.

wspomina d-nowy Jan R. św.

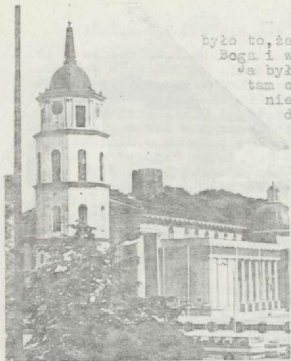
+ + + + +

Po latach w Katynia....

Pisze Ks. Prełat Zdzisław Pospokowski, w r. 1939 - podchorąży, więzień z Kozielecka... "50 lat temu byłem jednym z 15 tysięcy oficerów polskich, jeńców wojennych, któ-rzy byli więzieni w trzech obozach - w Kozielecku, Starobielaku i Ostrowcu. Zaprzążył nas oddziały wojsk sowieckich i NKWD /tam - Narodowy Komisariat Wewnętrzny Dział - Narodowy Komisariat Spraw Wewnętrznych/, które wiarły się zdradziecko na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej Polskiej, walczącej z najeźdźcą niemieckim.

Traktowano nas w tych obozach, jak przestępców, choć jedyną naszą winą -





było to, że jesteśmy Polakami, ludźmi wierzącymi w Boga i wojnymi w swoich przekonaniach.

Ja byłem więziony w obozie w Kozielecku. Przeżywałem tam od początku obozu, tam, od zagarnięcia na w niewolę, jesienią 1939 roku, aż do końca - tzn. do wiosny 1940r. Zegnąłem kolejne transporty ty moich obozowych braci, wywożonych w nieznaną. Opuszciliem Kozielec w ostatnim transporcie w maju 1940 roku. W tym transporcie było nas już tylko 90. Wzięciono nas tą samą drogą w kierunku na Smoleńsk. W wagonie więzielnym, w którym jechałem, odczytaliśmy na ścianie napis naszych poprzedników: "Wysłaliśmy jedyną stację przed Smoleńskimi żyzniami, ta stacja jest Smoleńsk, waga noc staliśmy na tej stacji, ale nasz pociąg pojechał dalej. Dlaczego? Nikt z nas nie wiedział i nie wie do tej pory. Ostatni nam garstka przeczczonych - jak dziś wie my - do likwidacji, niepojętym zarządzeniem Opatrzności została oszczędzona. Może po to, abyśmy mogli dać świadectwo?"

Zgromadzono nas najpierw w Pawliszcze-

Bor, a następnie w Gruzowcu. Łączenie było nas 432 osoby. I Kozielecka 229, z Ostaszki 124, ze Starobelska 79. Staliśmy się naszą wspólnotą niewolii. Każda grupa przynosiła swoje informacje i doświadczenia. A były one do największych granic niezwykłe - tak bogate, tak osobiste, a zarazem tak ab solutnie wspólne. Ja wzmiana doświadczeń i przeżyć pozwoliła nam wzbudzić bezmiar miłości i doganych cierpliwości. Zobaczyliśmy, że jesteśmy jakby w Arkodzie cyfrowym, który z dwóch stron ścisły naszą Ojczyznę za to, że odważa się powiedzieć "nie" - obu potęgom ciemności i zła.

A w tym wszystkim my, żywi ludzie, niestannie za ustanie załamani propaganda bolszewickiej ideologii i gwałbnie niemawieści, ciągłymi śleczkami, absolutnie bezbrojni, oderwani od innych, brzożyło nas to samo pytanie: Co z tymi, których wywieziono przed nami? Długo czekaliśmy na odpowiedź. A przyszła ona - jakaś bolesna - w momencie gdy jeden wróg nasz udawał zbrodnię drugiego. Później udawano zakrytą wprawę płażaczom kłosem. Była to dla Narodu polskiego bolesna rana, o której nie wolno było mówić, ani pisać... Podczas obecnych przemian w Rosji - katedry nazwano jedną z bliźnich i nam. Krwawa to plama. Tak samo Ostaszki i Starobelsk, ciągle jeszcze odkryte płażaczom mroźnienia.

Po 45 latach byłem w Katynie. Pojechałem do moich obozowych Braci, ja ko kandydowałbym spotkać się z nimi i w modlitwie przedziwnie misternie ich ofiary. ...Ta klasa katyńskich łasu, namaczonego Krzyżem, jakimś głosem, woli do świąta, do narodów: że zbrodni się nie ukryje, prawdy nie zagłuszają, nie zwycięży się niemawieścią i przemocą."

"Mogliśmy jest znaczną historią Polki... takiej mogły jeszcze nie było" - tymi słowami kończy się raport Czerwonego Krzyża z ekshumacji zwłok oficerów polskich - zamordowanych w Katynie. "Wasza krew ciekła przez cze w wymiarach ludzkiej sprawiedliwości nierolizozna, wola i domaga się prawdy, choć nie zemsty. W imię Waszej najwyższej ofiary - mówimy dziś 'Waszym katom: PRZEBAĞAMY!' - tak kończy Ks. Edz. J. Peszkowski hm.



Teraz nasz naród znów znalazł się w ogniu próby i może jeszcze jeszcze raz zahartować nas na nowo w tym Bożym trygu. Mam głębokie przekonanie i silna wiara, że ten naród nie może znieść. Choćby cały kraj zmienił się w jedną ruinę i chociażbym miał skończyć moje dni jako uciekinier i na skrajną grobu, to nieważne.

Jedynym co ważne, to aby przeżyła Finlandia. Wydamy na świat czterech synów i jestem z was dumna. Żaden nie poszedł na złą drogę, ale ty Antero, jakos jesteś mi najdroższy. Dlatego piszę do Ciebie ...

Nie śmiałybym tego robić, pisząc to innym, co? - Kaleczy rozemialiby się tylko, Mikko jest prymitywny, a Heikki - zbyt wykształcony, by zrozumieć starą matkę.

Nie piszę tego by ich potępić, ale jestem nieco niedziwła i zarazem dumna z nich, ale to ty jesteś zawsze tym, którego kochałam jakoś bardziej i więcej się o Ciebie lekalam.

Dlatego i Twoja córeczka jest jakby częścią Ciebie i raduje się, że w mojej starości będą mogła widzieć w niej Ciebie.

Zrodziłam was wszystkich czterech i myślę, że byłicie wszyscy dobrzy dla mnie i dla waszego ojca.

Zawsze śledziłam Twe kroki, wtedy, gdy ułożyłeś pierwszą bukię, gdy Cię zaprowadziłam do szkoły, kiedy stałeś się mężczyzną i nawet wtedy, kiedy inna kobieta zabrała mi Ciebie, serce przepięknie mi radoci.

Wiele śniłam i myślałam o Twojej przyszłości a szczególnie teraz, gdy już ułożyłeś sobie życie i przyszłość Ci się uśmiechała a okoliczności były przyjazne.

Wydała mi się, jakby rozsunęła się przed mną ogromna jakaś kurtyna i widzę z większą jasnością ...

Z początku nie chciałam dziem i poca i pocałowałam się, myślałam o Bogu i o gorzkiej naszej przeszłości ... ale teraz już nie płaczę.

Wiem, że nie wydałam Cię na świat dla mnie samej tylko ... lecz także dla ojczyzny. Dlatego zaprowadziłam Cię do szkoły, dla Ojczyzny wzrastając i stałeś się mężczyzną i dlatego, byś mógł opuścić mnie teraz. Dlatego zawsze odłam się niecierpliwie i niecierpliwie, nie życzę spokoju, choć jestem już stara i chciałabym już odpocząć.

Właż zeznam się, wół suni i góry się wachają, a nie wachają, rodu się w jego wola. Tylko moje śluby, nadzieje serce, to serce, radek mi wachają, wierzy i proci Najwyższego, abyś mógł być szczęśliwym i spokojnym. Wszak Bóg czyni cuda i nie żałuje nase ożwiłki by zabrumowały się i nieogrzewalności.

Ori sąsi, napanastacy - napiszowali się znowi czynami i krew ofiar niewinnych wywła ich przed trybunał.

Dlatego smę Bóg jest po waszej stronie i czyni to w imię święta walka.

Twoja córeczka śpi oto u mego boku, spokojnie w swym łóżeczku, a na zewnątrz błyszczą na niebie gwiazdy nad Finlandią: Wielka Gwiazda, Orion i Gwiazda Polarna.

Podczas gdy piszę do Ciebie, wielki pokój zawiądnął w my sercem, żaliby udręzić moją słabość i niepokój i nie czuję żadnego leku.

Wszak wliczyć za ty nasza ziemia, za spokój Twoj żony i za przyszłość Twoj córki. O to walczą wszyscy Twoi kolezicy, smęci i wóci, walczą o to samo i pod tym samym sztandarem. Wierzę, że będą zażywać szczęście kobiety i że ich jeszcze nie narodzonych synów, by ich życie było znośniejsze niż dla Ciebie i dla Twojego pokolenia.

Napisałam Ci tak długi list, że nie wiem, czy starczy Ci czasu do jego przeczytania. Jednak musiałam to wczym interes, być widać to, co myśli o Tobie twoja matka. Jeszcze raz ciśkam Ci, mój wielki i silny synu, obejmując Cię mocno, nie wiedzając, czy moje modlitwy zdolają Cię skutocznie osłonić. Wierzę tylko, że nie gorzsy od innych, i nie chce być takim, jakim, bym Cię, miała prosić, abyś się strzeżł się i szukał jakichś ożwiłki i śluby bezwzględnie. Wierzę, że sam synu, jakże sa Twoja ożwiłki i śluby, które masz wypełnić i honorować.

Przedwzięłam Cię, podle się i myślę zawsze o Tobie

podpisane: Twoja matka, S.

Antero otrzymał ten list i dotarł do niego paczka depeszy około połowy roku. Do tego czasu przetrwał już do stera, do ostatniej chwili, do życia w wąskim oknie, bez polifonii i zabrania się by wypocząć lub wykąpać się i znieść ciężkość.

Barz na zeszczupłała a oczy nabrały błasku twardego niż gwałtowny. Ciasne warty i napięcie dni walki wyryły swe ślady zmarszczkami wokół ust a broda, obfita i jasna okalała te twarz. Mądral był brudny i od dawna pozbywiony odznak i stopnia oraz znaku jednostki.

Jego słowa brzmiały twardo, lecz koleśnictwo miało go ciekawym słuchem, jak stal hartowaną w ogniu i zimnie; śmiech i jego słyszano się często w okopach i szturmach linii bojowej. Jeszcze zdolni byłby teraz, zaś Antero - bardziej niż kiedyś i rzesz dzwina - nie czuł się zmęczony czy pokonany.

Tęsknota chwytała go nieraz w cisze, gdy marzył o przeszłości. Jednak to chwile między bardzo szybko, zaś Antero w takich chwilach, mógł skryć warg pod zarzucony płaszcz, by towarzysze jego nie dostrzegli zamkniętej twarzy. Niechęć to długie i szybko następowal nań sen głęboki, choć niespokojny.

List i paczka otrzymał w dniu zimnym stoczonym na froncie, gdzie przebrwał. Paczka przetrwała przez i gdy panikami jego koleśnictwa wystraszili, Antero wstał i zwrócił się do koleśników i odparł, spokojnie i pewnie: "Antero wciąż tu, na froncie, i nie chce przerywać służby. Jego umysł jest nie do pokonania i nie chce się poddać. Jego umysł jest nie do pokonania i nie chce się poddać. Jego umysł jest nie do pokonania i nie chce się poddać."

Po przeczytaniu listu wyszedł ze schronu na zewnątrz. Był mglisty, zimowy ranek. Śnieg chradził pod jego butami. Zaczynało śnieżyć i śnieg pod czerwonymi smugami na horyzoncie, czuło się, że nadadzie szybko ranek jasnego dnia, aby jasnego. Było już tak jasno, że mógł już swobodnie wychylić głowę ponad okop i spojrzeć na przedpole. Antero poszedł wzdłuż okopów, w kierunku gniazda ckm-u.

Widział las rzadki i zniszczony przez ogień artylerii. Pośród porowatych kłębów drutów kolczastych, pozostał lasiśki, wargnie dostrzegł las po wybuchach młodzi, pod zarysami lasu. Cztery paliki oznaczały miejsce, gdzie tkwił granat, który nie eksplodował.

Słyszał nieustannie, sztuczny odgłos z okopów sowieckich: krasal żołnierzy i głosy niezrozumiałe.

Spojrzenie Antero przedzłizywało się czujnie po tak znanym w widoku. Śniegi, rozróżniało ślady tylko kończyła pośród białych porębów.

Kto obserwował w znieślenia śnieżne nie chciał wierzyć, że był to trup, lecz raczej kawał drewna, pal czy kaszenie pokryte śniegiem, jakie liczne.

Wiele gdzieś zabrzmiał huk działa w kierunku porannym powietrzu i Antero instynktownie schylił na moment głowę, do siebie i wystrzelił na Białogłoby swe powietrze poranne. Barz był w okna, bo granaty wybuchły daleko, za pozycjami fińskimi. c.d.n.



Ze środowisk harcerskich

1. Wisła było wydarzeniem w mieście, ale nie kończącym się, ale nie-

watpliwie należy wspomnieć tutaj o kolejnym spotkaniu tzw. Społecznej Rady Harcerskiej w dn. 5-go maja br. w siedzibie dawnego Gestapo - dziś, w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Przed spotkaniem plenarnym można było porozmawiać na temat poprzednich prac Społecznej Komisji i wykonanej przez nią Komisji Zjazdowej. Jej Przewodniczącym wybrano dha Kazimierza Wiatera z Krakowa. Przyjęto również nie bez trudu - regulamin Komisji Zjazdowej i zaproponowano powołanie podobnych Komisji w poszczególnych chorągwiach ZHP kontrowersje budziła obecność w Społecznej Komisji - byłego tow. Kozłowskiego, znanego z ataków na Kościół i obronę laicyzmu w harcerstwie/patru - zamierzające czasy i "Trybunał Ludu"/Znoszący jego obecność - dla dobra innych, większych spraw.

Poniważ protokół z posiedzeń Kom. Zjazdowej nie były dokładne - postanowiono powołać dwu-osobową grupę redagującą, także sprawozdania ze spotkań Społ. Kom. by teaty uzgadniać. Również postanowiono opublikować pełny skład Społ. Rady i podać, kto i kogo reprezentuje.

Jednym z istotnych problemów jest określenie, iż Komisja Zjazdowa nie może być w swej pracy zależna od nikogo.

Chcemy również, by członkowie Rady byli zapraszani, jako obserwatorzy na posiedzenia Rady Naczelnej ZHP oraz mogli spotkać się z k-dantami Chorągwi ZHP i mogli odpowiadać oby te latnie harcerskie - bym do lepiej orientować się w poziomie ich pracy harcerskiej - oczywiście bez praw ingerencji. Jeszcze jedno nasze życzenie - ten; strony "nie-etatowej" harcerstwa - by nadać pracy Społecznej Rady nieco więcej szacunek. By zainteresowani jej pracami - mogli to poznać drogą audycji w radio, czy z "Uruiyny" - której zagrożono likwidacją.

Takie to były przytłumione rozmowy, niektórych uczestników Rady jeszcze przed jej posiedzeniem.

Posiedzenie Komitetu Społecznego postanowiło, że Komisja Zjazdowa będzie przedstawiała wyniki swych prac Komitetów Społ. i przyjęła do dyskusji - ramowy plan Komitetu.

Gł. Kwatery ZHP - wobec omowy czterech wysuniętych przed siebie instruktorów (M. A. Sieradzkiego, St. Mirowskiego i Stanisława Kosińskiego - Szymonowski), na doświadczenia i innych na ich miejsce, lecz na razie, zalecając wszystkim zwrócić uwagę na to, że lista członków Rady i jej lista publikowana.

Informacje o pracach Komisji Zjazdowej - aboby jej Przewodniczącym - dha. km. K. Wiater. Komisja ustaliła swój program i regulamin pracy. Na mocy decyzji, która ją powołała - winna ona być niezależna - imię jak chce Gł. Kwatery - zależna od władz Związku. Komisja ta winna być zakorzeniona w terenie i w sytuacji harcerskiej. Będzie ona zaprzęta do współpracy osoby, kompetentne w różnych kwestiach, na których będą zadziały poszczególne zespoły.

Istotne było wystąpienie dha Naczelnika ZHP, który choć - w Komisji Zjazdowa była poprawa Komisja, przygotowując kolejnę Zjazd ZHP. Jej zasady są 7. W jego opinii - zatwierdziła Rada Nac. ZHP.

Wtedy dh. Łytkowski z Wrocławia przypomniał p. Kosińskiego, iż Społeczna Rada była powołana dla społecznej kontroli nad odrodzeniem harcerstwa i że Komisja Zjazdowa została utworzona drogą kompromisu - by taki Zjazd odrodzeniowy przygotować.

Po dyskusji uzgodniono - iż mamy uzgodnić stanowiska i zdają do porównania.

Inaczej - Gł. Kwat. ZHP zostanie bez armii.



Czy wracamy do EUROPY?

Dnia 24 maja większość z Was - drodzy nasi Członkowie - zapewne oglądała w programie "Interpolacje" T.V. Polskiej opinie nie było kogo - bo wynowiadał się "kandydat na prezydenta" sam Zbigniew Brzeziński, były doradca byłego prezydenta USA.

Oczywiście wg. p. prof.



Brzezińskiego - jesteśmy w Europie jedynie geograficznie i ostatecznie - kulturalnie. Łaskawie nam to przyznano. Lecz politycznie, ekonomicznie - powinniśmy dopiero wejść do Europy. Zapewne do tej zmaterializowanej, bez ideałów - prócz pieniądza, wygody i egoizmu. Może wtedy p. Profesor zaszczyliłby nas swą zgodą kandydowania na prezydenta. Marazie poleca nam łaskawie tych samych, którzy Jego kandydaturę wysunęli: tak kryształowych patriotów, idealistów i uczonych - jak prof. Geremek, p. premier Mazowiecki, czy może jeszcze i p. Michnik - oraz paru innych?

Przypomnijmy więc słowa Ojca św., który kreślił obraz innej Europy. Te słowa padły przed laty - dn. 9. XI. 1982r. w Santiago de Compostella w Hiszpanii: "... Dlatego ja, Jan Paweł, syn Narodu Polskiego, który - u w a ż a ł się z a w s z e z a c z a s t k ę E u r o p y - z racji swych początków, tradycji, kultury i życiowych związków; naród słowiański pośród narodów łacińskich i łaciński - pośród Słowian.

Ja - następcą Piotra na stolicy rzymskiej, stolicę, którą Chrystus zechciał umieścić w Europie i którą kocha za jej wysiłek w rozszerzeniu chrześcijaństwa na cały świat.

Ja - Biskup Rzymu i Pastora Kościoła Powołanego, stąd, z Santiago, śię Ci - stara Europo - wżenie pełna wielkości. Wróć, by odrzucić siebie samą! Bądź sobą! Odkryj Twoe początki; wrat, by odzyskać te korzenie, odzyskać one autentyczne wartości, które ukształtowały Twoją historię, że jest pełna odwagi a twa obecność - obywatelstwa dla pozostałych kontynentów.

Odbuduj twa jedność duchową - w klimacie pełnego szacunku dla innych religii - i dla ich właściwej swobody. Oddaj cesarzowi - co jest cesarskie, ale i Bogu - to, co jest Jego. Nie szczyć się zdobyciami swoimi, zapominając o ich również i negatywnych skutkach. Nie martw się z racji ilościowej utraty twój wielkości w świecie, lub z racji kryzysów społecznych, które obecnie cię trapią. Nadal możesz być latarnią cywilizacji i impulsem dla postępu świata. Patrzą na Ciebie pozostałe kontynenty i oczekują od Ciebie tej samej odpowiedzi, którą Santiago /tzn. św. Jakub- Patron Hiszpanii/ dał Chrystusowi: = Tak, mogę! =

Serdecznie zachęcamy naszych młodych Przyjaciół - by rozważyli te słowa Ojca świętego. Będziemy Go gościć za rok w Częstochowie na spotkaniu z młodymi z całego świata. Umiejmy do tego się przygotować dobrą pracą harcerską i tym wrzataniem w radości przed Bogiem i ludźmi. Byśmy mogli odrzucić obca nam ideały - szczególnie materializmu i obficie aplikowanej nam dawki pornografii, oraz innych "zdobyczy" zachodnich.

= = = = =

U w a g a ! Zainteresowanych posiadaniem "Prób na stopnie harcerskie" prosimy napisać, czy zgłosić się do Redakcji, gdyż posiada my jeszcze nieco egzemplarzy. Cena - 500 zł.

Listy czy materiały do "Ł" - prosimy nadsyłać na adres: Ks. Fr. Nowicki, Warszawa, ul. Świętojańska 10. kod 00 - 288.

Do użytku wewn.

Nakład - 99 egz.

